

Sygn. akt VI Ca 326/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2016r.

Sąd Okręgowy w Częstochowie VI Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Hanna Morejska

Sędzia: SSO Leszek Mazur

Sędzia: SSR del. Michał Nawrocki (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Agnieszka Cieślak

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2016r. w Częstochowie

na rozprawie

przy udziale - Miejskiego Rzecznika Konsumentów w C.

sprawy z powództwa D. T.

przeciwko E. G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej E. G. i interwenienta ubocznego Miejskiego Rzecznika Konsumentów w C.

od wyroku Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 11 września 2015r.

sygn. akt I C 838/12

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że podwyższa zasądzoną tam kwotę do 3.000 (trzy tysiące) złotych;**
- 2. punktowi numer 3 wyroku nadaje numer 2 i podwyższa ustaloną tam kwotę do 836,45 zł ;**
- 3. zasądza od pozwanej E. G. na rzecz powódki D. T. kwotę 150 zł tytułem kosztów za I instancję;**
- 4. oddala apelację pozwanej.**

Sygn. akt VI Ca 326/16

UZASADNIENIE

Powódka D. T., po której stronie do sprawy wstąpił Miejski Rzecznik Konsumentów, wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej E. G. 3.000 zł z odsetkami od dnia złożenia pozwu, z czego 1.500 zł stanowić miało odszkodowanie za wadliwie wykonane protezy zębowe, zaś kolejne 1.500 zł zadośćuczynienie za cierpienie i niedogodności związane z ich noszeniem, w tym problemy ze spożywaniem posiłków, bezsenność i nerwicę.

Pozwana E. G. wniosła o oddalenie powództwa w całości, wskazując, że protezy wykonała w sposób prawidłowy.

Wyrokiem z 11 września 2015 r. Sąd Rejonowy w Częstochowie zasądził od pozwanej na rzecz powódki 1.500 zł z odsetkami ustawowymi od 2 kwietnia 2012 r., zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Nakazał także pobranie od pozwanej E. G. na rzecz Skarbu Państwa 494 zł tytułem zwrotu tymczasowo poniesionych kosztów.

Powyższe rozstrzygnięcie oparte było na następujących ustaleniach faktycznych:

Powódka D. T. w sierpniu 2009 roku zleciła pozwanej wykonanie protezy zębowej górnej i dolnej, za którą zapłaciła łącznie 1.500,00 zł. Oddana jej przez pozwaną proteza, nie została jednak wykonana prawidłowo, ponieważ wadliwie ustalono zgryz, co z kolei skutkowało brakiem możliwości jej użytkowania bez negatywnych konsekwencji dla zdrowia.

Przy realizacji zleconego przez powódkę dzieła, pozwana dopuściła się szeregu zaniedbań. Po pierwsze, czynności związane z wykonaniem protez, w tym wykonaniem wycisku, powierzyła technikowi dentyście, chociaż zabiegi kliniczne w jamie ustnej powinien wykonać lekarz stomatolog. Po drugie, dokumentacja medyczna prowadzona przez pozwaną nie była pełna – nie opisano poszczególnych etapów pracy, począwszy od wywiadu i badania pacjenta, aż do akceptacji przez niego przymiarki zębów z wosku.

Po oddaniu jej protez, powódka zgłaszała pozwanej dolegliwości związane z ich użytkowaniem, w związku z czym E. G. kilkakrotnie podjęła próby ich korekty, co nie przyniosło jednak oczekiwanego rezultatu. W konsekwencji, 16 sierpnia 2010 roku powódka wniosła do Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w C. skargę przeciwko pozwanej. W toku postępowania wyjaśniającego, Konsultant Wojewódzki w dziedzinie protetyki stomatologicznej, po przeprowadzeniu badania klinicznego powódki, a także oględzinach protez, potwierdził wadliwe ich wykonanie, wskazując, że było to następstwem błędnie ustalonego zgryzu – nie ustalono go bowiem w centralnym położeniu żuchwy, czyli jej położeniu neutralnym. Doprowadzając żuchwę w toku badania do prawidłowego położenia w zwarcu centralnym, uzyskano kontakt jedynie na ostatnich zębach trzonowych badanych protez. Taki zaś błąd, skutkowało wymuszonym przednim położeniem żuchwy. W związku z powyższym wynikiem badania, Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej w C. w dniu 5 lipca 2011 roku postanowił przedstawić pozwanej zarzut niewłaściwego wykonania protez górnej i dolnej u powódki, wskazując, że ta ostatnia nie była w stanie ich użytkować, co z kolei stanowiło naruszenie zasad wykonywania zawodu. Prowadzone przez Rzecznika postępowanie wyjaśniające przeciwko pozwanej, zostało zakończone w dniu 20 września 2011 roku skierowaniem wniosku do Okręgowego Sądu Lekarskiego o jej ukaranie. Postępowanie przed Sądem Lekarskim dotychczas nie zostało zakończone.

Powódka przed wystąpieniem na drogę sądową, wezwała pozwaną do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem, czemu jednak pozwana nie zadośćuczyniła.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że przy dokonywaniu ustaleń faktycznych oparł się przede wszystkim na wnioskach opinii biegłych B. B. (1) i J. K., a także złożonych do akt sprawy dokumentach. Za wiarygodne uznał zeznania świadków H. M. (1), J. C., M. W. oraz zeznania powódki D. T.. Podstawą ustaleń faktycznych nie były natomiast, o osobnionych w ocenie sądu, wnioski opinii S. N., a także nie korelujące z pozostałym materiałem procesowym zeznania pozwanej.

Na kanwie ustalonego stanu faktycznego, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że roszczenie powódki, w części dotyczącej odszkodowania, znajdowało oparcie w treści przepisu art. 471 k.c., ponieważ pozwana nie dołożyła należytej staranności, o jakiej mowa w art. 472 k.c. przy wykonywaniu przyjętego na siebie zobowiązania, wynikającego z umowy o dzieło. Pozwana dopuściła się uchybień w postaci: zaniedbania w prowadzeniu dokumentacji medycznej, powierzenia wykonywania czynności klinicznych, jak np. wykonanie wycisków, technikowi dentyście, w końcu wadliwego wykonania protez, w następstwie błędnie ustalonego zgryzu. Zapatrywania powyższe, w ocenie Sądu Rejonowego, potwierdziły opinie biegłych B. B. (1) i J. K.. Stwierdzili oni, że z uwagi na upływ czasu oraz zmiany, jakie zaszły w jamie ustnej powódki, przeprowadzenie jej badania oraz dokonanie oględzin spornej protezy byłoby niecelowe. Dodatkowo podnieśli, że brak należytej prowadzonej dokumentacji medycznej, uniemożliwiał jednoznaczną ocenę w zakresie wadliwości wykonanej przez pozwaną protezy, tym niemniej, zaznaczyli, że uchybienia w jej wykonaniu potwierdzone zostały po przeprowadzeniu badania klinicznego tak samych protez, jak i powódki w dniu 21 stycznia 2011 roku przez Konsultanta Wojewódzkiego w dziedzinie protetyki

stomatologicznej, który opracował ekspertyzę dla potrzeb postępowania zainicjowanego przez Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w C.. Konsultant Wojewódzki jednoznacznie wskazał natomiast, iż zgryzu nie ustalono w centralnym położeniu żuchwy, czyli jej położeniu neutralnym. W konsekwencji, doprowadzając żuchwę do prawidłowego położenia w zwarciu centralnym, uzyskano kontakt tylko na ostatnich zębach trzonowych badanych protez. Sąd Rejonowy wyakcentował, że biegli sporządzający opinię w niniejszej sprawie - zarówno B. B. (2) jak i J. K., po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną, potwierdzili ustalenia Konsultanta Wojewódzkiego (k. 118, k. 254). Wprawdzie, co zauważył Sąd Rejonowy, sporządzona na zlecenie Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w C. opinia Konsultanta Wojewódzkiego w dziedzinie protetyki stomatologicznej, nie jest opinią sądową, tym niemniej, stanowi dokument prywatny i taki walor dowodowy należało jej nadać. Sąd orzekający mógł zatem bez przeszkód tego rodzaju dokument uznać za podstawę swoich ustaleń faktycznych, a następnie wyrokowania, tym bardziej, że zawarte w nim twierdzenia, znalazły oparcie w materiale dowodowym, zgromadzonym w sprawie, a przede wszystkim w opiniach biegłych.

Sąd Rejonowy odnosząc się do twierdzeń pozwanej o trudnościach związanych z wykonaniem protez dla powódki, zaznaczył, że to właśnie do pozwanej należała decyzja o przyjęciu na siebie zobowiązania, bądź też odmowie w tym zakresie. Stomatolog zaś zawodowo wykonujący swoje obowiązki ma, a w każdym razie powinien mieć świadomość, czego się podejmuje. Przed przyjęciem zlecenia od powódki, pozwana powinna była zgromadzić odpowiednią dokumentację oraz zebrać stosowny wywiad. Tym samym, już przed przystąpieniem do dalszych czynności, mogła dysponować wiedzą, że pacjentka od kilkudziesięciu lat nosi protezy. Kwestia z kolei niedosłuchu, choć mogła utrudniać kontakt z powódką, w żadnym razie nie powinna wpłynąć na jakość wykonanej przez pozwaną protezy. Jeżeli pozwana nie była w stanie nawiązać kontaktu koniecznego do właściwego wykonania powierzonych jej prac, to miała możliwość odmowy przyjęcia zlecenia. Skoro jednak podjęła się wykonania protezy, to powinna była uczynić to prawidłowo.

Pozwana, zdaniem Sądu Rejonowego, przecząc twierdzeniom powódki i wskazując, że protezę wykonała w sposób niewadliwy, okoliczności tej nie udowodniła. Zgodnie zaś z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne. Samo natomiast twierdzenie strony nie było dowodem, szczególnie zaś, w świetle jej wcześniejszego zachowania się, polegającego na zadeklarowaniu na etapie przedprocesowym chęci i gotowości wykonania protez od nowa. W przypadku przekonania o prawidłowości wykonanych prac, deklarowanie wykonania ich na nowo ocenić należało, jako sprzeczne z zasadami logiki.

Odnosząc się do przesłanek leżących u podłoża oddalenia powództwa co do 1.500 zł z tytułu zadośćuczynienia, Sąd Rejonowy podkreślił, iż zgodnie z treścią z art. 445 k.c. podstawą takiego roszczenia powinna być doznana krzywda niemajątkowa w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi pokrzywdzonej, wynikająca z naruszenia dóbr osobistych - uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie należne osobie pokrzywdzonej ma zaś na celu złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i moralnych. Krzywda powinna ponadto podlegać rygorom związku przyczynowego, o jakim mowa w art. 361 § 1 k.c., z czynem sprawcy, a przy tym, stanowić jego normalne następstwo. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie potwierdzał natomiast, ażeby stan zapalny jamy ustnej u powódki, stanowił konsekwencję użytkowania wadliwie wykonanych protez. Brak było też podstaw do stwierdzenia, że użytkowanie protezy wykonanej przez pozwaną, było przyczyną powstania dolegliwości ze strony błony śluzowej jamy ustnej, stawów skroniowo-żuchwowych i kości wyrostków zębodołowych.

Powyższe rozważania doprowadziły Sąd Rejonowy do konkluzji, że należne powódce było jedynie odszkodowanie, toteż zasądził z tego tytułu na jej rzecz 1.500 zł. O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 k.c. Na zasadzie zaś art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2014r., poz. 1025 ze zm.) nakazał pobranie na rzecz Skarbu Państwa od pozwanej E. G. 494,00 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Apelacje od wyroku Sądu Rejonowego wywiedli pozwana i działający po stronie powódki Miejski Rzecznik Konsumentów w C..

Pozwana zaskarżyła orzeczenie Sądu pierwszej instancji w części uwzględniającej powództwo, zarzucając mu:

1) uchybienia procesowe, polegające na:

- zawiadomieniu jedynie, a nie wezwaniu do udziału w sprawie, ubezpieczyciela, który udzielał pozwanej ochrony ubezpieczeniowej od odpowiedzialności cywilnej;
- błędnej oceny materiału dowodowego i w konsekwencji poczynienia sprzecznych z nim ustaleń faktycznych, co wyrażało się w przyjęciu za prawdziwą tezę o wadliwym wykonaniu spornych protez;
- naruszenia zasady bezpośredniości, a w konsekwencji pozbawienia pozwanej prawa do obrony, czego wyrazem było nie wezwanie na rozprawę w charakterze świadków B. B. (2) i S. B.;

2) uchybienie materialnoprawne, polegające na uznaniu legitymacji biernej tylko pozwanej, choć sporna usługa medyczna była świadczona przez (...) działający na podstawie umowy spółki cywilnej.

W konkluzji, podnosząc powyższe zarzuty, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, względnie o uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia, a także zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Miejski Rzecznik Konsumentów zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w części, tj. co do punktu 2 i zarzucił mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na:

- przyjęciu, że podstawą roszczenia o zadośćuczynienie był jedynie stan zapalenia jamy ustnej, który miał powstać na skutek noszenia protez;
- pominięciu, że podstawą faktyczną żądania przez powódkę zadośćuczynienia, były ból i cierpienie, jakich doznała, korzystając z wadliwych protez;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. poprzez ich niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego, co skutkowało oddaleniem powództwa w części dotyczącej roszczenia o zadośćuczynienie.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę punktu 2 kwestionowanego wyroku, poprzez zasądzenie na rzecz powódki także i 1.500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznany ból i krzywdę, jak również o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd zważył, co następuje:

O ile apelacja pozwanej podlegała oddaleniu, to podzielić należało argumentację zawartą w apelacji złożonej na korzyść powódki.

Przed przystąpieniem jednak do analizy obydwóch środków zaskarżenia, należy wskazać, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ustalił faktyczną podstawę kwestionowanego rozstrzygnięcia, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie poświęcił wystarczająco dużo uwagi następstwom noszenia przez powódkę wadliwie wykonanych protez, a to w ujęciu doznanej przez nią krzywdy. Co do zasady zatem, Sąd Okręgowy przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji, a mające za przedmiot: okoliczności zawarcia umowy pomiędzy powódką, a pozwaną, przebieg realizacji zlecenia, formę i częstotliwość zgłaszanych przez powódkę zastrzeżeń w odniesieniu do oddanych jej protez i w końcu sekwencję działań podjętych na etapie przedprocesowym, w tym zmierzających do pociągnięcia pozwanej do odpowiedzialności dyscyplinarnej, co poprzedzone było badaniem powódki i spornych protez przez Konsultanta Wojewódzkiego w dziedzinie protetyki stomatologicznej.

Przy rozpatrywaniu apelacji pozwanej, należało w pierwszej kolejności uznać za chybione zarzuty, dotyczące braku podstaw do ustalenia, że oddane powódce protezy były wykonane wadliwie. Wprawdzie, znaczącym utrudnieniem, z jakim musiał mierzyć się Sąd Rejonowy przy rozstrzygnięciu sprawy, był upływ czasu od daty wykonania przedmiotowych protez (druga połowa 2009 r.) do momentu złożenia pozwu- 2 kwietnia 2012 r. W okresie tym bowiem postępowały zmiany w jamie ustnej powódki, co wykluczało zasadność jej badania już na etapie postępowania sądowego, pod kątem ustalenia prawidłowości ustawienia i wykonania protez, na co w sposób zasadny uwagę zwrócił w swoich opiniach pisemnej i ustnej biegły J. K.. Kolejną trudnością było znalezienie biegłego, który podjąłby się wydania opinii, po bez mała trzech latach od wykonania spornych protez. Dowodem tego był fakt, iż w sprawie, jako biegłe sądowe wypowiedziały się S. N., która jak się okazało z dalszych pism, funkcji biegłej sądowej nie pełniła od 2011 r. oraz B. B. (2), która już w samej „opinii” zaznaczyła, że nie była biegłą sądową- od żadnej z nich, ze względu na to, że unikały dalszych kontaktów z Sądem, nie udało się odebrać przyrzeczenia tak, by mogły wystąpić w roli biegłych ad hoc.

Pomimo, tych trudności oraz faktu, że Sąd Rejonowy dysponował de facto tylko jedną opinią sądową, wydaną przez J. K., której wnioski słusznie podzielił, możliwe było dokonanie ustaleń, co do jakości wykonania przez pozwaną, zamówionego dzieła. W tym kontekście, zasadnie wskazał Sąd Rejonowy na wagę, jako dowodu w sprawie, ekspertyzy Wojewódzkiego Konsultanta do spraw protetyki stomatologicznej, który jako jedyny, niecałe dwa lata po wykonaniu protez, dokonał ich oględzin, a także badania powódki. Jego ekspertyza, jak słusznie zaznaczono, nie miała waloru opinii sądowej i w związku z tym nie korzystała z domniemania prawdziwości, co nie zmieniało jednak faktu, że mogła zostać potraktowana, jako dokument prywatny, zawierający oświadczenie wiedzy Konsultanta, oceniany na podstawie art. 245 k.p.c. (tak SN w wyroku w sprawie II CNP 23/11, czy też wyroku w sprawie I CSK 57/10). Oświadczenie to, wzięwszy pod uwagę kontekst, w jakim zostało złożone, a mianowicie toczące się przeciw pozwanej postępowanie dyscyplinarne, oraz kwalifikacje osoby, która je złożyła, zostało prawidłowo skonfrontowane z pozostałym materiałem dowodowym. Słusznie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że zawarte w nim spostrzeżenie odnośnie do wadliwości protez, potwierdziły w swoich zeznaniach J. C. i H. M. (2), które wskazały przecież, iż sporne protezy były przedmiotem wielokrotnych poprawek tzw. „podskrobań” - z opinii biegłego J. K. (k. 254) wynika natomiast, że zabieg tego rodzaju pozwala na usunięcie drobnych nieprawidłowości. Jego zatem powtarzalność w przypadku powódki, świadczyła o poważniejszych błędach w wykonaniu dzieła. Na tożsamość z kolei badanych przez Wojewódzkiego Konsultanta do spraw protetyki i będących przedmiotem zeznań wymienionych świadków protez, wskazywała cecha charakterystyczna, w postaci braku 22 zęba w protezie górnej. Trudno zresztą, zgodnie z zasadami logiki założyć, iżby 77-letnia w chwili powstania problemu powódka, która od czerwca 2010 r. próbowała dochodzić swoich uprawnień od pozwanej i w sposób zinstytucjonalizowany manifestowała swoje niezadowolenie z wykonanego dzieła, (co wyrażało się w wezwaniu do zawarcia ugody, zawiadomieniu rzecznika do spraw odpowiedzialności zawodowej, poszukiwaniu ochrony u Miejskiego Rzecznika Konsumentów), przygotowała swego rodzaju intrygę, w ramach której okazując inne protezy niż sporne, próbowałaby wyłudzić- początkowo 1.500 zł, a po konsultacji z Miejskim Rzecznikiem Konsumentów 3.000 zł, wikłając się przy tym w proces cywilny, który miał finał dopiero w 2016 r. Zasadnie również Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na postawę pozwanej, która jeszcze na etapie przedprocesowym zadeklarowała wykonanie nowych protez w miejsce kwestionowanych. Deklaracji tego rodzaju nie złożyłaby wszak, gdyby miała pewność, że prawidłowo wywiązała się wobec powódki ze zobowiązania. Pozwana jednak, pewności takiej mieć nie mogła, skoro wykonanie czynności klinicznych, a dalej i samych protez, powierzyła technikowi dentyście J. C.. W ten bowiem sposób sama naraziła się na ryzyko odpowiedzialności wobec zamawiającej, za prawidłowe wykonanie dzieła, pozbawiając się jednocześnie, przynajmniej w części, kontroli nad realizacją spornego świadczenia medycznego. Kolejnym zresztą elementem świadczącym o tym, że pozwana nie miała pełnej kontroli nad świadczeniem, którego wykonania podjęła się, była niepełna dokumentacja medyczna. Prowadząc ją bowiem w taki, a nie inny sposób, pozwana sama stworzyła pole do stawiania kolejnych wątpliwości co do tego, czy usługa medyczna na każdym z etapów realizowana była prawidłowo oraz czy jej wykonanie poprzedzało uzyskanie stosownej wiedzy na temat pacjentki i jej problemów. Końcowy rezultat dawał podstawy do odpowiedzi negatywnej. Jak zresztą słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, przy wykonywaniu protez naruszono zasady sztuki w zakresie prowadzenia dokumentacji, czy też wykazano się niekompetencją, powierzając wykonanie czynności klinicznych technikowi, co

również przełożyło się w ocenie Sądu Okręgowego na ostateczny efekt. W obliczu przywołanych okoliczności, tracąc znaczenie sugestie pozwanej, że powódka posunęła się do manipulacji, okazując różne komplety protez po to, aby wywołać nieprawdziwe przeświadczenie o tym, że pozwana wadliwie wykonała zlecone jej dzieło. Poczynione natomiast wyżej uwagi, przekonują o słuszności stanowiska wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a mianowicie, że pozwana nie poradziła sobie z wykonaniem zleconego jej przez powódkę dzieła i wykonała je w sposób wadliwy. Dokonana zatem przez Sąd Rejonowy ocena dowodów w omawianym zakresie była logiczna, a poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne były prawidłowe. Na ocenę powyższą nie mogła mieć wpływu analiza zeznań zatrudnionego u pozwanej w czasie wykonywania spornych protez M. W., który z jednej strony nie kojarzył powódki, z drugiej zaś pamiętał, że protezy, które miała założone, wykonane były prawidłowo.

Wbrew twierdzeniom pozwanej, zawartym w apelacji, nie było potrzeby uzupełniania materiału dowodowego poprzez przesłuchanie w charakterze świadka Konsultanta do spraw protetyki, skoro wygenerowane przez niego dokumenty w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym, pozwalały na poczynienie ustaleń faktycznych, bez naruszenia zasady bezpośredniości, a to dlatego, że Sąd bezpośrednio zetknął się z całą sporządzoną w toku postępowania dyscyplinarnego dokumentacją. Nie przesłuchanie z kolei B. B. (2) i S. N., a w konsekwencji nie odebranie od nich przyrzeczenia, w gruncie rzeczy skutkowało jedynie tym, że opracowane przez nie „opinie” nie miały waloru opinii sądowych, co jednak, jak wskazano wyżej, nie stanowiło przeszkody w dokonaniu ustaleń faktycznych z ich pominięciem. Nie wzięcie zresztą pod uwagę tych dowodów, nie miało też wpływu na ukształtowanie faktycznej podstawy orzeczenia. Nie można w opisanym kontekście także mówić o naruszeniu prawa pozwanej do obrony, skoro podjęła polemikę z dokumentacją pochodzącą od Wojewódzkiego Konsultanta, co skutkowało dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego stomatologa J. K. oraz wydania przez niego opinii uzupełniającej ustnej. Pozwana miała zatem zapewniony dostęp do materiału dowodowego i korzystała z możliwości jego kontestowania, a także prezentowania swojego stanowiska na każdym z etapów postępowania sądowego.

Chybiony był zarzut stawiany w apelacji pozwanej dotyczący nie wezwania przez Sąd Rejonowy do udziału w sprawie ubezpieczyciela w trybie art. 194 k.p.c. Otóż, fakt, iż pozwana korzystała z obowiązkowej ochrony OC, nie pozbawiał powódki możliwości dochodzenia roszczeń właśnie od niej, choć na podstawie art. 822 § 4 k.c. swoje roszczenia mogła kierować także bezpośrednio przeciw ubezpieczycielowi. Odpowiedzialność in solidum, jak w badanej sprawie, pozwala poszkodowanemu na wybór adresata roszczenia. W sytuacji jednak, gdy pozywany jest sprawca szkody, ustawodawca w art. 20 ust. 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2013 poz.392), nakłada obowiązek przypozwania zakładu ubezpieczeń. Instytucję przypozwania polegającą na zawiadomieniu o toczącym się postępowaniu reguluje przepis art. 84 k.p.c. Innymi słowy, prawidłowe było postępowanie Sądu, polegające na zawiadomieniu ubezpieczyciela o toczącym się postępowaniu, co dawało mu możliwość przystąpienia do niego i ewentualnego wsparcia linii obrony pozwanej.

Niezasadnie zarzucała pozwana Sądowi pierwszej instancji naruszenie przepisów o solidarności dłużników, o jakiej mowa w art. 366 i nast. k.c. w zw. z art. 864 k.c. Już bowiem z samej istoty solidarnej odpowiedzialności za zobowiązanie wynika, że wierzyciel może dochodzić jego wykonania w całości od wszystkich dłużników solidarnych łącznie, bądź też każdego z nich z osobna. Poza tym, co było bezsporne, sprawcą szkody, której naprawienia domagała się powódka, była pozwana, toteż, należało uznać, że żądanie pozwu zostało prawidłowo zaadresowane. Nie było natomiast żadnych prawnych podstaw do uznania, że sprawa powinna toczyć się nie tylko przeciw sprawcy szkody, ale także i osobie związanej z nią umową spółki cywilnej.

W świetle przedstawionych wyżej argumentów, apelacja pozwanej w całości podlegała oddaleniu.

Słuszne okazały się natomiast zarzuty apelacyjne sformułowane przez powódkę. W świetle nie budzących wątpliwości ustaleń, że pozwana ponosiła odpowiedzialność za wadliwie wykonanie zobowiązania, należało pochylić się nad dalszą konsekwencją tego faktu, a mianowicie powstaniem u powódki krzywdy. Sąd Rejonowy, badając to zagadnienie, ograniczył się tylko i wyłącznie do oceny możliwości powiązania zapalenia jamy ustnej z noszeniem wadliwie wykonanych protez. W tym kontekście, doszedł do słusznego przekonania, że brak było przesłanek i dowodów

pozwalających na skonstruowanie takiego jednoznacznego i nie budzącego wątpliwości związku przyczynowego. Zbyt bowiem była skąpa dokumentacja medyczna dostarczona przez powódkę, a i opinia biegłego J. K. nie zawierała kategoriycznych wniosków dotyczących powiązania, pomiędzy wadliwym wykonaniem zobowiązania przez pozwaną, a powstaniem konkretnej choroby u powódki. Należy jednak dostrzec, że ograniczając rozważania na temat zadośćuczynienia wyłącznie do kwestii zapalenia jamy ustnej, Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę wielowymiarowego charakteru pojęcia krzywdy, która jest pojemną pojęciowo formą szkody na osobie. Nie można ograniczyć jej wyłącznie do kategorii konkretnej choroby lub kalectwa. Podpadają pod nią bowiem także dolegliwości bólowe, dyskomfort psychiczny, negatywne przeżycia, wymuszone obniżenie aktywności w pewnych dziedzinach życia, obniżenie nastroju, lęki, czy też poczucie utraty stabilizacji i bezpieczeństwa. Wszystkie te przejawy pozostają bowiem w sferze dóbr osobistych człowieka, które są jedynie egzemplifikowane w przepisie art. 23 k.c., a których naruszenie może powodować powstanie krzywdy, o jakiej mowa w art. 448 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego, w badanej sprawie można dopatrzeć się powstania u powódki krzywdy na skutek niewłaściwego wykonania przez pozwaną zobowiązania. To ostatnie dotyczyło bowiem sfery zdrowia ludzkiego. Miało w swoim założeniu poprawić komfort życia powódki, która na ten cel przeznaczyła znaczącą, w jej materialnej sytuacji, kwotę 1.500 zł. W zamian za to, dostała protezy zębowe, które nie nadawały się do użytku. Nie spełniały zatem ani funkcjonalnej, ani estetycznej roli, jaką należało z nimi wiązać. Co więcej, ich noszenie skutkowało dolegliwościami bólowymi i poczuciem dyskomfortu. Skoro bowiem, zasadnie w pierwszej instancji przyjęto, że pozwana wykonała protezy przy źle ustalonym zgryzie, to należało także wziąć pod uwagę wnioski opinii biegłego J. K., czy też pismo Wojewódzkiego Konsultanta do spraw protetyki stomatologicznej, z których wynikało, że w takiej sytuacji, dochodzi do wymuszonego i nienaturalnego ułożenia szczęk, co może dawać objawy bólowe w obrębie stawów szczękowych. Pozwana nie mogła przy tym normalnie spożywać posiłków, a przekonywana o tym, że do protez powinna się przyzwyczać, zakładając je narażała się na dalsze niedogodności i ból, co z kolei mogło wywoływać stres, zniecierpliwienie, a przy tym podnosić napięcie emocjonalne. Dyskomfort psychiczny wiązał się zatem nie tylko z dolegliwościami bólowymi, ale także i koniecznościami dalszych wizyt u pozwanej, czy też świadomością, że zabieg, który miał poprawić komfort życia, nie dosyć, że go nie podniósł, to jeszcze obniżył. Niewątpliwie zatem, wskutek wadliwego wykonania zobowiązania, doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, przede wszystkim w zakresie zdrowia i komfortu życia, o jakim mowa była wyżej. Nie budziło z kolei wątpliwości to, że pomiędzy tak opisaną krzywdą, a zachowaniem się pozwanej, zachodził związek przyczynowy, o jakim mowa w art. 361 k.c. W takim zaś stanie rzeczy, uznano, że powódce należy się zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c.

Sama krzywda jest kategorią niemierzalną, w tym znaczeniu, że nie sposób przełożyć jej na konkretną wartość pieniężną. Zadośćuczynienie jest zatem świadczeniem o charakterze symbolicznym w tym znaczeniu, że jego rolą jest złagodzenie ujemnych przeżyć osoby pokrzywdzonej, a to przez zaopatrzenie jej w stosowne środki majątkowe, dla zaspokojenia jej potrzeb i zatarcia w ten sposób z pamięci przykrych doznań. Wysokość zadośćuczynienia powinna jednak pozostawać w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. To ostatnie pojęcie w judykaturze zostało sprecyzowane w taki sposób, że nie może być wynikiem oceny najbiedniejszych warstw społeczeństwa. [wyrok SN z 15.02.2006 r., sygn. akt IV CK 384/05, opubl. w LEX nr 190756]. Mając zatem na uwadze rozmiar opisanej krzywdy, jakiej doznała powódka, jej uciążliwość, okres w jakim bezskutecznie próbowano poprawić wadliwą protezę, czy też wreszcie opisane wyżej skutki, które powstały w związku z wadliwym wykonaniem protez, należało zasądzić na jej rzecz zadośćuczynienie w wysokości 1.500 zł, które w ocenie Sądu Okręgowego pozostaje w pełni adekwatne w perspektywie przywołanych przesłanek, a jednocześnie powinno spełnić swoją kompensacyjną funkcję, nie przekraczając przy tym granicy wyznaczonej przez aktualne warunki i stopę życiową społeczeństwa.

Podstawą orzeczenia częściowo zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego był od strony proceduralnej przepis art. 386 § 1 k.p.c., zaś od strony materialnoprawnej art. 448 k.c.

Korekta orzeczenia Sądu Rejonowego w zakresie zasądzonej od pozwanej na rzecz powódki kwoty tytułem roszczenia głównego, wymagała również zmiany rozstrzygnięcia o kosztach za pierwszą instancję. Ostatecznie bowiem, powódka

wygrała proces w całości, co skutkowało koniecznością zasądzenia na jej rzecz poniesionych przez nią kosztów procesu w pełnej wysokości, czyli całej opłaty od pozwu tj. 150 zł.

Zmianie podlegał także 3 punkt wyroku Sądu Rejonowego, w ten sposób, iż od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa, który tymczasowo pokrył koszty sądowe w kwocie 836,45 zł, należało pobrać je w pełnej wysokości.